

WOKÓŁ WIZJI DOBREGO PAŃSTWA. REFLEKSJE I UWAGI

Maria Marczevska-Rytko

Zakład Ruchów Politycznych, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Plac Litewski 3, 20-080 Lublin, m_marczevska@yahoo.com

Wartość państwa na długą metę równa się wartości jednostek, które się na nie składają [...] państwo, które pomniejsza swych obywateli [...] przekona się, że nie można dokonać żadnych wielkich rzeczy z małymi ludźmi i że doskonałość mechanizmu, dla której wszystko poświęciło, na nic mu się w końcu nie przyda z powodu braku siły żywotnej, której ono wolało się pozbyć, a która jest niezbędna do tego, aby maszyna mogła funkcjonować bez zarzutu.

J. S. Mill, *O wolności*

Streszczenie. Niniejsze opracowanie jest refleksją dotyczącą prób ukształtowania wizji dobrego państwa i ich implementacji. Rozważania obejmują kilka istotnych w moim przekonaniu kwestii. Po pierwsze, podejmowane są próby zdefiniowania dobrego państwa. Biorąc pod uwagę wielość wyobrażeń i koncepcji, należy podkreślić znaczenie takich wyznaczników, jak: cywilizacja, kultura, religia, tradycja, resentymenty, mity, symbole. Po drugie, należy wyszczególnić dwa porządki – porządek idei politycznych oraz porządek praktyki politycznej. Po trzecie, wizje dobrego państwa są uwarunkowane czynnikami kulturowo-cywilizacyjnymi, tradycją, oczekiwaniami społeczeństwa, przyzwoleniem rządzących. Poszczególne wizje oparte są na specyficznych relacjach między jednostką, społeczeństwem i państwem. Można tu mówić o wizjach: konserwatywnych, liberalnych, chrześcijańsko-demokratycznych, komunistycznych czy wielu innych. Po czwarte, należy rozpoznać przyczyny rozdzwisku między świetlaną wizją i odbiegającą od niej praktyką.

Słowa kluczowe: wizja, państwo, idea polityczna, praktyka polityczna

WSTĘP

Rozważania dotyczące wizji dobrego państwa obejmują kilka istotnych w moim przekonaniu kwestii. Po pierwsze, podejmowane są próby zdefiniowania dobrego państwa. Od strony formalnej można wskazać na elementy składowe takiej wizji. Niemniej wielość istniejących w tej materii wyobrażeń i koncepcji wskazuje na fakt odwoływania się do takich wyznaczników, jak: cywilizacja, kultura, religia, tradycja, resentymenty, mity, symbole. Po drugie, należy wyszczególnić dwa porządki: porządek idei (w tym przypadku chodzi o porządek idei politycznych) oraz porządek praktyki politycznej. Po trzecie, na przestrzeni

dziejów człowieka oraz współcześnie mamy do czynienia z wielością koncepcji dobrego państwa. Są one warunkowane czynnikami kulturowo-cywilizacyjnymi, tradycją, oczekiwaniami społeczeństwa, przyzwoleniem rządzących. Poszczególne wizje oparte są na specyficznych relacjach między jednostką, społeczeństwem i państwem. Można tu mówić o wizjach konserwatywnych, liberalnych, chrześcijańsko-demokratycznych, komunistycznych czy wielu innych. Po czwarte, należy rozpoznać przyczyny częstego rozdźwięku między wizją i praktyką i odpowiedzieć na pytanie, czy mamy problem z wizją, z praktyką, czy też z oboma jednocześnie. Celem niniejszego opracowania jest refleksja na temat prób ukształtowania wizji dobrego państwa i ich implementacji. Cóż nam bowiem po wizji nawet najdoskonalszej, gdy nie można wprowadzić jej w życie.

DOBRE PAŃSTWO – KONTROWERSJE

Podstawowym pytaniem, jakie rodzi się w związku z podjętym tematem, jest niewątpliwie pytanie o możliwość zdefiniowania dobrego państwa, wskazania komponentów przynależnych takiej wizji. Byłoby to zarazem pytanie o to, czy możliwa jest tylko jedna wizja dobrego państwa, czy też może obok siebie istnieć czy współistnieć kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt wizji takiego państwa? Czy wszystkie należałoby traktować na równi, czy też wprowadzić jakąś gradację? Czy dobre państwo byłoby państwem pożądanym przez obywateli? przez rządzących? czy w ogóle w dobrym państwie istniałby podział na rządzonych i rządzących? Myśl ludzka wydaje się nie mieć barier. To, co w czasach Herberta G. Wellsa było traktowane jako wytwór wyobraźni pisarza, jako science-fiction, po latach stało się rzeczywistością. Należy zatem przyjąć, iż umysł ludzki jest w stanie stworzyć wiele alternatywnych systemów społecznych, a co za tym idzie – wiele alternatywnych wizji dobrego państwa. Należałoby także zgodzić się, że nie istnieje jedna powszechnie akceptowana w świecie wizja dobrego państwa. Nie znaczy to bynajmniej, że dążenia do tego, by dana wizja stała się tą powszechnie obowiązującą nie mają miejsca. Wprost przeciwnie: historia dostarcza przykładów narzucania określonej wizji państwa tym, którzy jej nie podzielają zarówno w porządku społecznym i politycznym danego państwa, jak i w ramach stosunków międzynarodowych.

Wydawać się może, iż wchodząc w nowe stulecie, jesteśmy bogatsi o wiedzę czerpaną z doświadczeń poprzednich pokoleń, szczególnie z bolesnych doświadczeń XX w., iż potrafimy rozpoznać i ominąć społeczne i polityczne zasadzki, że wiemy czego należy unikać, a co uczynić podstawą dobrego systemu społecznego. Okazuje się jednak, że odpowiedź na pytanie o definicję dobrego państwa nie jest prosta.

Nim przejdę do wskazania kilku przykładów ze współczesnego dyskursu publicznego, przywołam jedno z pytań testu politycznego mającego rozstrzygnąć,

w jakiej mierze jesteśmy naiwni¹. Naszym zadaniem jest dokończenie zdania: „Dobre państwo to takie, które...”. Możemy wybierać spośród trzech odpowiedzi: (1) mierzy ogórki i banany, (2) zapewnia Ci bezpieczeństwo, (3) zajmuje się procesami kiszenia kapusty. Chciałoby się oczywiście odpowiedzieć, że zapewnia bezpieczeństwo, taka jest przecież podstawowa funkcja każdego państwa. Jednak gdy analizujemy rzeczywistość, okazuje się, że raczej mierzy ogórki i banany, a nierzadko ingeruje w procesy kiszenia kapusty, przyjmując na swe barki nowe zobowiązania, mimo że nie potrafi wywiązać się z tych najbardziej podstawowych. O tym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Dobre państwo – powiada Andrzej Koraszewski na forum „Racjonalisty” – bazuje na stopniowalnej spolegliwości. Jako zwykły obywatel mam dość ograniczony wpływ na to, co dzieje się w państwie, teoretycznie znacznie większy na to, co dzieje się w mojej społeczności lokalnej, mogę mieć bardzo poważny wpływ na charakter działań podejmowanych wraz z innymi obywatelami w mniejszych grupach².

I stawia pytanie o to, w jaki sposób polski wyborca wyobraża sobie swój obowiązek obywatelski. Udzielając odpowiedzi, odwołuje się do frekwencji wyborczej: ta jest „najniższa w wyborach samorządowych, nieco wyższa w wyborach parlamentarnych i najwyższa w wyborach prezydenckich. Polski wyborca zdaje się mówić: nie wierzę w samorząd, nie wierzę w rząd, wodzu prowadź”³. Byłoby to zatem swoiste przekazanie części własnych uprawnień, części wolności, a zarazem zrzeczenie się odpowiedzialności (w tym za swój własny los i los najbliższych: rodziny, sąsiadów).

W przekonaniu przywołanego autora dobre państwo raczej nie jest utożsamiane z państwem idealnym, ale z państwem na miarę potrzeb i doświadczeń. Autor posiłkuje się przykładem z okresu prezydenckiej kampanii wyborczej w roku 2005.

Podczas kampanii prezydenckiej kandydat na stanowisko prezydenta państwa, a więc kogoś kto, ma być głównym strażnikiem przestrzegania prawa w państwie, prawnik i członek partii politycznej noszącej nazwę „Prawo i Sprawiedliwość”, mówił swoim potencjalnym wyborcom, że nie odniesie sukcesu w naszym kraju nikt, kto nie przestrzega tradycyjnych wartości. Jego słowa poruszyły mnie mniej niż fakt, że nikt ich publicznie nie skomentował, że obywatele zaakceptowali, a następnie opowiedzieli się za tą właśnie kandydaturą na stanowisko prezydenta. Nie powiedziano nam, że nie odniesie sukcesu nikt, kto będzie łamał prawo, kandydat mówił o tradycji i wszyscy wiedzieliśmy co ma na myśli⁴.

Zatem przypomnijmy za autorem, iż „pojęcie obywatela odnosi się do państwa, a państwo jest społecznością, której spoiwem jest prawo, a nie religia, rasa czy

¹ J. Pochmara, *Test politycznie niepoprawny*: <http://www.bezuprzedzen.pl/szydercy/test.shtml>

² A. Koraszewski, *Normy postaw obywatelskich*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4438>

³ Tamże.

⁴ Tamże.

narodowość. Nie dla wszystkich jest to oczywiste i bardzo wielu myli państwo ze wspólnotą narodową czy religijną”⁵.

Podczas debaty w Sejmie na temat stu dni rządu Kazimierza Marcinkiewicza Jarosław Kaczyński w imieniu klubu „Prawa i Sprawiedliwości” zadał pytanie o komponenty dobrego państwa. Odpowiedź przytaczam w pełnym brzmieniu według stenogramu sejmowego:

[...] jest kierowane przez demokratycznie wybraną władzę, kierowane na podstawie prawa, poprzez prawo, w sposób efektywny, w sposób skuteczny. Aparat państwowy w swoich decyzjach wykonuje to, co zostało polecone na podstawie prawa przez władzę. To jest państwo i to jest jakby aspekt tego wymogu, o którym w tej chwili mówiłem, który jest w stanie prowadzić politykę gospodarczą, gdzie decyzje gospodarcze w każdym kraju na świecie, decyzje gospodarcze państwa są bardzo ważne, wynikają nie z nacisków różnych lobby, nie są swego rodzaju wektorem wynikającym z tych nacisków, a wynikają z pewnego planu, wynikają z czegoś co jest programem odnoszącym się do gospodarki. Programem, który oczywiście nie jest żadnym socjalistycznym planowaniem, ale który musi istnieć. No i wreszcie to państwo musi wykonywać swoje elementarne zadania w najszerszym i oczywiście nieco uproszczonym sensie, państwo jest organizacją bezpieczeństwa, organizacją bezpieczeństwa różnorako rozumianego. A więc jest to bezpieczeństwo wobec innych państw, bezpieczeństwo międzynarodowe, to jest bezpieczeństwo osobiste, to jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo socjalne, to jest także bezpieczeństwo obrotu, no i wreszcie po piąte, to jest bezpieczeństwo obywateli przed państwem, przed nadużyciami państwa⁶.

Jan Hartman w tekście dla „Rzeczpospolitej” definiuje dobre państwo jako państwo sprawiedliwe, czyli takie, w którym „rozumna władza uczciwie i jednakowo traktuje wszystkich, biorąc pod uwagę dobro wszystkich i każdego z osobna, nie poświęcając zaś interesów jednych dla korzyści drugich”⁷. Co więcej,

[...] nikogo nie dyskryminuje i nikogo nie wyróżnia z racji urodzenia czy przynależności społecznej, co zresztą wcale nie znaczy, że nie nagradza zasłużonych i nie pomaga ubogim. W tym prostym, szeroko podzielanym pojęciu sprawiedliwości, chodzi ponadto jeszcze o dwie rzeczy: o praworządność i respekt dla wolności [...] w którym prawo jest wykonywane, a wolność ludzi jest ograniczana tylko w stopniu, jaki jest niezbędny, aby jedni nie krzywdzili drugich, a w kraju panował ład i było bezpiecznie⁸.

Zauważmy, iż w przytoczonej wypowiedzi pojęcie sprawiedliwości jest łączone z respektem dla prawa (poszanowaniem prawa) oraz zapewnieniem bezpieczeństwa.

Wskażmy na kilka innych podejść do pojęcia dobrego państwa. Dla Piotra Winczorka jednym z najważniejszych wyznaczników instytucjonalnych dobrego państwa jest sądowa kontrola konstytucyjności prawa⁹. W rozważaniach

⁵ Tamże.

⁶ *Tekst wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego w debacie o 100 dniach rządu Kazimierza Marcinkiewicza*, stenogram sejmowy, <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,69906,3169952.html>

⁷ J. Hartman, *Czy Polska jest sprawiedliwa?* „Rzeczpospolita” z 17 kwietnia 2004.

⁸ Tamże.

⁹ P. Winczorek, *Dobre państwo – spojrzenie prawnika* [w:] *Dobre państwo*, W. Kieżun, J. Kubin (red.), Warszawa 2004, s. 19.

Władysława T. Kuleszy dobre państwo oznacza dobrą legislację¹⁰. Dla części autorów dobre państwo jest w jakiejś mierze tożsame ze sprawnym państwem¹¹. Dla innych synonimem dobrego państwa będzie państwo opiekuńcze (zwłaszcza model szwedzki). Lech Zacher stawia pytanie o to, czy dobre państwo jest synonimem efektywnego państwa i słusznie zauważa, iż rządy można sprawować zarazem skutecznie i totalitarnie¹². Henryk Woźniakowski pisze:

[...] państwo nie tylko jest oceniane w perspektywie możliwości, jakie otwiera przed rozwojem osobowym, lecz także w perspektywie dobra wspólnego: im bardziej chce być wspólnym dobrem, tym bardziej potrzebuje w swych strukturach pełnowartościowych osób ludzkich¹³.

PORZĄDEK IDEI, PORZĄDEK PRAKTYKI POLITYCZNEJ

Oba porządki są ze sobą sprzężone i oba rządzą się własnymi specyficznymi prawami. Idea powinna poprzedzać praktykę i ją weryfikować (podobnie jak praktyka weryfikuje idee). Na poziomie porządku idei funkcjonuje wielość alternatywnych wizji państwa (należałoby powiedzieć szerzej: porządku społecznego czy porządku politycznego, ponieważ formą zorganizowania się społeczeństwa nie musi być państwo). Natomiast gdy przechodzimy na poziom porządku praktyki, część z nich niejako się wykrusza. Dzieje się tak za sprawą uwarunkowań zewnętrznych. Można tu wskazać m.in. na opór władzy, opór społeczeństwa, pozytywny lub negatywny odbiór określonej wizji w danym czasie i przestrzeni. W praktyce wybieramy spośród kilku wizji państwa ukonkretnionych: (1) w ramach programów liczących się ugrupowań politycznych, (2) w wypowiedziach ich liderów, (3) w zapotrzebowaniu społeczeństwa czy też jego liczących się grup, (4) w przynależności cywilizacyjnej, (5) w ratyfikowanych konwencjach i umowach międzynarodowych.

Przykładem swoistego rozdzwiku między porządkiem idei i porządkiem praktyki jest przemówienie Peryklesa nad grobami Ateńczyków poległych w pierwszych starciach wojny peloponeskiej. Idealizując system demokratyczny, powiada on:

Nasz ustrój polityczny nie jest naśladownictwem obcych praw, a my sami raczej jesteśmy wzorem dla innych niż inni dla nas. Nazywa się ten ustrój demokracją, ponieważ opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości. W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli zaś chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się nie ze względu na jej przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, jakim się wyróżnia; nikomu też, kto jest zdolny służyć ojczyźnie, ubóstwo albo nieznane pochodzenie nie przeszkadza w osiągnięciu zaszczytów.

¹⁰ W.T. Kulesza, *Dobre państwo – dobra legislacja* [w:] *Dobre państwo...*, s. 193.

¹¹ Dla przykładu: W. Mikułowski, *Sprawność cywilnej służby publicznej jako instrumentu rządzenia państwem* [w:] *Dobre państwo...*, s. 77.

¹² L. Zacher, *Dobre państwo – niektóre powinności* [w:] *Dobre państwo...*, s. 161.

¹³ H. Woźniakowski, *Państwo jako dobro wspólne* [w:] *Państwo jako wyzwanie*, A. Rzegocki (red.), Kraków 2000, s. 74.

W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności. W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność [...] ¹⁴.

W dużej mierze jest to obraz idealny eksponujący zalety, natomiast pomijający wady. Demokracja jawi się tu jako urząd otwartej szansy dla każdego obywatela. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż obywatel został w wystąpieniu Peryklesa przedstawiony jako człowiek, dla którego sprawy *polis* stanowią naturalne pole działalności. Życie polityczne jest traktowane jako realizacja własnej osobowości, a system wartości łączy ze sobą cnotę, sprawiedliwość i szczęście. Jest to oczywiście apologia idealnego systemu; praktyka znacznie odbiegała od zaprezentowanego obrazu.

Żeby odwołać się do innego przykładu, można wskazać na platońskie dwa typy państwa: państwo idealne i państwo realne. Obie wizje zostały przedstawione w dwóch dziełach: państwo idealne w dziele *Państwo* ¹⁵, zaś państwo realne w dziele *Prawa* ¹⁶. W pierwszym z przywołanych dzieł Platon ukazał wizję, ideę idealnego państwa traktowanego jako byt samowystarczalny, którego obywatele w pełni utożsamiają się z jego prawami. Państwo podzielone jest tu na wzór duszy i jak dusza dąży do dobra. Natomiast w kolejnym dziele wskazał na możliwości utworzenia takiego państwa w realnym świecie. Byłoby to państwo dążące do wypełnienia wymogów ideału, ale z różnych względów tego ideału osiągnąć nie może. Obywatele mogą kontestować panujący sprawiedliwy porządek oparty na prawach. W związku z tym przewiduje takie działania, jak sprawowanie nadzoru nad obywatelami, istnienie systemu sądownictwa, działania wychowawcze w stosunku do obywateli.

Podobny podział na państwo najlepsze (idealne) oraz różne typy państw (ustrojów) odbiegających od idealnego wzorca przedstawił Arystoteles. Idealny wzorzec konstruuje w swych pracach (głównie w *Umowie społecznej* i *Emilu*) J.J. Rousseau. U Immanuela Kanta czytamy:

Urząd republikański jest jedynym urzędem w pełni odpowiadającym prawom człowieka, ale jego ustanowienie, a tym bardziej ochrona, są tak trudne, że wielu sądzi, iż owo państwo musiałoby być państwem aniołów, ponieważ ludzie ze swymi egoistycznymi skłonnościami nie są zdolni do ustroju o tak subtelnej formie. Szlachetnej, opartej na rozumie, ale bezsilnej w praktyce powszechnej woli [...] ¹⁷.

Nie czym innym są rozważania Roberta Dahla, który wyróżnia model idealnej demokracji (poziom wizji, ideału) i model poliarchii (poziom praktyki).

¹⁴ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przekł. K. Kumaniecki, oprac. R. Tarasiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, II, 37, s. 138.

¹⁵ Platon, *Państwo*, przekł. W. Witwicki, Warszawa 2003.

¹⁶ Platon, *Prawa*, przekł. M. Maykowska, Warszawa 1997.

¹⁷ I. Kant, *Do wiecznego pokoju* [w:] I. Kant, *O porządku: To może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce. Do wiecznego pokoju*, Toruń 1995. Cyt. za: *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*, t. II, oprac. S. Filipowicz, A. Mielczarek, K. Pielniński, M. Tański, Warszawa 1998, s. 114–115.

Można jedynie ubolewać, iż najczęściej wizja państwa przedstawiana jest w taki sposób, jak gdyby była już rzeczywistością. Często oba porządki są mylone albo porównując różne systemy, porównuje się nieporównywalne (np. porównywanie wspaniałej wizji socjalizmu w obozie państw socjalistycznych z praktyką funkcjonowania systemu państw kapitalistycznych).

WIZJE DOBREGO PAŃSTWA I ICH UWARUNKOWANIA

Arystoteles w *Polityce* powiada, iż

[...] każde państwo jest pewną wspólnotą, a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra (wszyscy bowiem w każdym działaniu **powodują się tym, co im się dobrem wydaje** – wyróżnienie M. M-R.), to jasną jest rzeczą, że wprowadzie wszystkie [wspólnoty] dążą do pewnego dobra, lecz przede wszystkim czyni to najprzedniejsza z wszystkich, która ma najważniejsze z wszystkich zadanie i wszystkie inne obejmuje. Jest nią tzw. państwo i wspólnota państwowa¹⁸.

Z uwagi na istotę podnoszonych w tym artykule problemów, podkreślam w przywołanym fragmencie subiektywny charakter tego, co jawi się jako cel, jako dobro danego porządku państwowego. Ten subiektywizm w istotnym stopniu przesądza o tym, iż mamy do czynienia z tysiącem i jedną wizją dobrego państwa. W *Etyce Nikomachejskiej* Arystoteles stwierdza, że demokracja jest najmniej zła, ponieważ niedaleko odbiega od politei (a więc od swojego idealnego ustroju prawidłowego)¹⁹.

W *Listach moralnych do Lucyliusza* Seneka ukazuje wizję porządku państwowego jako wspólnoty ogólnoludzkiej²⁰. Jej cel jawi się jako opanowywanie ludzkich niegodziwości poprzez zachowanie praworządności, bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Podobne ujęcie problemu dostrzegamy w przemysłeniach Marka Aureliusza. Pyta on:

Z czegoż jesteś bowiem niezadowolony? Z przewrotności ludzi? [...] stworzenia rozumne istnieją dla wzajemnej pomocy i że wyrozumiałość jest częścią sprawiedliwości, i że ludzie błędzą wbrew swej chęci [...]²¹.

Dalej zauważa, iż „obywatelowi państwa nic nie przynosi szkody, co nie szkodzi państwu, a państwu nic nie szkodzi, co nie szkodzi prawu”²².

Państwo muzułmańskie w mniejszym czy większym zakresie stanowi odzwierciedlenie zasad i wartości zawartych w świętej księdze islamu *Koranie*. Dla św. Tomasza z Akwinu wizja dobrego państwa zakłada uzupełnianie się w ramach jednego porządku państwa i Kościoła. Wynika to z faktu, iż celem

¹⁸ Arystoteles, *Polityka. Z dodaniem pseudo-Arystotelesowej ekonomiki*, przekł. L. Piotrowicz, Warszawa 1964, s. 300.

¹⁹ Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, przekł. D. Gromska, Warszawa 1982.

²⁰ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przekł. W. Kornatowski, Warszawa 1998.

²¹ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, przekł. M. Reiter, Warszawa 1984, s. 31.

²² Tamże, s. 127.

ostatecznym społeczności nie jest życie cnotliwe, ale – jak powiada św. Tomasz – „radowanie się Bogiem”²³. Marsyliusz z Padwy w *Obrońcy pokoju* stawiał w hierarchii ustrojów monarchię nad demokracją i arystokracją²⁴. Sądził jednak, że monarcha winien być wybierany, a sprawowane przez niego rządy wsparte umową z obywatelami. Lud dzięki swej większości miał stanowić prawa, miał także powoływać rząd i oceniać jego działalność. W jego przekonaniu obywatele najlepiej wiedzą czego chcą i jako całość lepiej rozpoznają dobro ogółu niż jednostki często odwołujące się do partykularnego interesu. Ponadto uznał, iż obywatele chętniej podporządkowują się prawom i bronią ich, gdy sami owe prawa uchwalili. Była to próba wskazania określonego kierunku poszukiwań, kierunku, który – dodajmy – stał się podstawą formuły dobrego państwa. Obok racjonalnych poszukiwań (przywołany przykład) w myśli politycznej znajdziemy wizje utopijne, wizje usytuowane poza istniejącym porządkiem państwowym, postrzegane jako formy idealne. Należałoby w tym miejscu wymienić tak głośne wizje idealnego porządku, jak te przedstawione w *Utopii*²⁵, *Nowej Atlantydzie*²⁶, *Mieście Słońca*²⁷.

W kolejnych stuleciach w rozważaniach myślicieli można wykazać przynajmniej trzy kierunki poszukiwań, które koncentrują się wokół trzech zmienionych: jednostki, społeczeństwa, państwa (także postrzeganego jako rząd). Wyróżniam trzy grupy wizji: (1) prymat jednostki (liberalizm, społeczne nauczanie Kościoła – godność osoby ludzkiej, anarchizm); (2) prymat państwa (socjalizm, realny socjalizm, faszyzm); (3) prymat społeczeństwa, wspólnoty (konserwatyzm, liberalizm konserwatywny). Istotna byłaby w tym miejscu odpowiedź na pytanie o to, jakie funkcje ma do wypełnienia państwo? Można tu mówić o całym spektrum funkcji mieszczących się między ujęciem minimalistycznym i maksymalistycznym. Funkcje minimalne (podstawowe) to zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom (utrzymanie bezpieczeństwa granic – wojsko; porządku wewnętrznego – policja; wymiaru sprawiedliwości – system sądowniczy). Funkcje te można maksymalizować, a więc na przykład zagospodarowywać niemalże każdą płaszczyznę funkcjonowania jednostki (jako człowieka i jako obywatela). Nie jest moim zamiarem nawet pobieżna analiza wyróżnionych grup wizji. Wskażę jedynie na kilka istotnych, w moim przekonaniu, wypowiedzi i koncepcji wybranych myślicieli.

U myślicieli zwłaszcza wczesnego liberalizmu państwo z jednej strony jawi się jako konieczny warunek bytowania człowieka, jako gwarant wolności, bezpieczeństwa, własności, z drugiej zaś jest traktowane z nieufnością. W tym duchu wypowiadali się i Thomas Hobbes, i John Locke, i Benjamin Constant.

²³ Zob.: Św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, przekł. J. Salij OP, Poznań 1984.

²⁴ M. da Padova, *Obrońca pokoju*, przekł. W. Seńko, Kęty 2006.

²⁵ T. More (Morus), *Utopia*, przekł. K. Abgarowicz, Lublin 1993.

²⁶ F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, przekł. W. Kornatowski, Warszawa 1954.

²⁷ T. Campanella, *Miasto Słońca*, przekł. L. i R. Brandwajnowie, Warszawa 2004.

W istocie swoistym dobrym państwem byłby taki porządek, w którym jest jak najmniej państwa. Podobną nieufność znajdziemy u F.A. von Hayeka, M. Friedmana, I. Berlina. W *Cnocie egoizmu* Ayn Rand czytamy, iż wykluczenie przemocy jest jedynym zadaniem rządu²⁸. Rząd jest narzędziem poddania obiektywnej kontroli odwetowego użycia przemocy fizycznej, tzn. kontroli obiektywnie zdefiniowanych praw. Właściwe funkcje rządu sprowadzają się do trzech kategorii: do obrony ludzi przed przestępcami (policja), dla obrony przed najeźdźcami (siły zbrojne), kierowanie się obiektywnymi prawami w celu rozstrzygania spraw spornych między ludźmi (sądy). U Roberta Nozicka państwo minimalne cieszy się legitymacją, ponieważ nie narusza naturalnych uprawnień swych obywateli do życia, wolności i własności²⁹. Jest ono ograniczone do wąskich funkcji obrony przeciwko gwałtowi, kradzieży, oszustwu, narzucaniu zobowiązań.

Konieczność istnienia państwa – jak stwierdza Karl Popper – wynika z faktu, iż broni ono praw wszystkich obywateli³⁰. Stanowi jednocześnie zagrożenie, ponieważ potrzebuje władzy w celu wypełniania własnych zobowiązań. Nawet utworzenie instytucji zabezpieczających nie zażegnuje tego niebezpieczeństwa. Same instytucje nigdy nie wystarczają. Muszą być zakorzenione w tradycji. Do najważniejszych tradycji należy zaliczyć te, które tworzą ramy moralne. Stają się w ten sposób podstawą, dzięki której można uzyskać sprawiedliwy kompromis. Powiązane jest z wartościami i stanem świadomości obywatelskiej.

W nieco innym ujęciu myśl tę rozwija John Rawls, gdy powiada, iż stabilności systemu nie zapewnią jedynie instytucje liberalnego państwa, potrzebne są powszechnie akceptowane standardy, zapewniające głębszą jedność społeczną. Posługuje się koncepcją umowy społecznej, która ma ustalić, jakie zasady społeczne i polityczne wybrałibyśmy jako obywatele, gdybyśmy się nie kierowali wyłącznie własnym interesem³¹. Ma to być podstawa systemu sprawiedliwości społecznej. System ten jest tworem idealnym. Jest on możliwy do realizacji w warunkach istnienia odpowiednich instytucji. Wymienia cztery fazy tworzenia pożądanego systemu społecznego: (1) wybór dwóch zasad sprawiedliwości, (2) przyjęcie konstytucji, (3) wybór zalecanej przez Rawlsa polityki państwa opiekuńczego, (4) zastosowanie zasad sprawiedliwości do życia publicznego. W realizacji zasady wolności konstytucja stanowi, iż

²⁸ A. Rand, *Cnota egoizmu*, Warszawa 1989.

²⁹ R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, przekł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 1999.

³⁰ Zob.: K. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, przekł. H. Krahelska, Warszawa 1993.

³¹ Wymienia dwie zasady: 1) każda osoba winna mieć równe prawo do jak najszerzego całościowego systemu równych podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym systemem dla wszystkich; 2) nierówności społeczne i ekonomiczne mają być ułożone tak, aby: a) były z największą korzyścią dla najbardziej upośledzonych, pozostając z zasadą sprawiedliwego oszczędzania i jednocześnie b) aby były związane z dostępnością urzędów i stanowisk dla wszystkich w warunkach autentycznej równości szans. Por.: J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, przekł. A. Romaniuk, Warszawa 1998, s. 392.

państwo to związek wolnych obywateli, a więc reguluje dążenie jednostek do realizacji ich moralnych i duchowych interesów. Wolność można ograniczyć tylko w imię wolności. Sprawiedliwe rozwiązania społeczne i gospodarcze realizują drugą zasadę sprawiedliwości. Rząd powinien realizować autentyczną równość szans, a nie formalną.

Na gruncie niemieckim ordoliberalowie występowali przeciwko minimalizacji funkcji państwa. Państwo miało odgrywać rolę porządkującą, co przejawia się w tworzeniu społeczności na mocy stanowionego przez siebie prawa, gwarantowaniu swobodnego rozwoju jednostek, przeciwdziałaniu destrukcji moralnej i duchowej, godzeniu sprzecznych interesów grupowych, tworzeniu warunków do współzawodnictwa. Państwo miało kształtować partnerskie stosunki między obywatelami i państwem oraz regionalnymi i centralnymi organami władzy. Na mocy zasady pomocniczości (subsidiaryzmu) nie powinno zatem wkraczać w te problemy, które mogą być rozwiązywane przez społeczności lokalne czy władze samorządowe, jak i same jednostki.

Znaczenie respektowania godności człowieka, dobra wspólnego, zasady solidaryzmu i pomocniczości akcentowane są w społecznym nauczaniu Kościoła. Przywołajmy fragment wypowiedzi Jana Pawła II:

[...] niesprawności i niedostatki w Państwie opiekuńczym wynikają z nieodpowiedniego rozumienia właściwych Państwu zadań. Także w tej dziedzinie winna być przestrzegana zasada pomocniczości, która głosi, że społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych dla dobra wspólnego³².

W przemysłeniach Georga W.F. Hegla państwo jawi się jako wcielenie idei absolutnej, a więc boskiej idei w jej ziemskiej postaci³³. Stanowi cel sam w sobie. W ten sposób zdaje się pochłaniać poszczególne byty jednostkowe. Państwo stanowi urzeczywistnienie wolności. Zarazem wszelką rzeczywistość duchową człowiek zawdzięcza państwu. Dla Benito Mussoliniego państwo „jest absolutem, wobec którego jednostki i grupy są czymś względnym”³⁴. Dalej stwierdza, iż państwo jest „faktem duchowym i moralnym, ponieważ konkretyzuje organizację polityczną, prawną, ekonomiczną narodu i taka organizacja jest w swej genezie i w swym rozwoju przejawem ducha”³⁵. Warto w tym miejscu wskazać na charakterystyczne dla faszyzmu cele państwa. Są to: wychowanie obywateli w cnocie obywatelskiej; uczynienie ich świadomymi misji, zachęcenie do jedności; sprawiedliwe uzgadnianie ich interesów; przekazanie zdobyczy myśli na niwie nauki, sztuki, prawa, umacniania solidarności ludzkiej; wznoszenie życia ludzkiego na najwyższy poziom mocarstwa; zapisanie w historii imion

³² Papież Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*.

³³ G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, przekł. F. Nowicki, Warszawa 1994.

³⁴ B. Mussolini, *Doktryna faszyzmu*, P.R. Jankowski (red.), Lwów 1935, s. 44.

³⁵ Tamże, s. 45.

tych, którzy poświęcili życie dla państwa i jego praw; wskazanie przyszłym pokoleniom tych przywódców, którzy powiększyli państwo po względem terytorialnym, którzy okryli go chwałą³⁶.

W myśli konserwatywnej kładzie się nacisk na wątek jedności narodowej, strategii narodowej, narodowego charakteru, na narodowe przywództwo, lojalność wobec państwa, harmonię społeczną, równowagę wewnątrz społeczeństwa³⁷. Do kośćca konserwyzmu brytyjskiego należą następujące wartości i zasady: (1) religia i Kościół anglikański jako fundament więzi społecznej, (2) tradycjonalizm, (3) zasada gradualizmu, (4) idea organicyzmu określająca hierarchiczną strukturę społeczeństwa, (5) ustrojowy etos określający prymat tradycyjnych instytucji politycznych, (6) własność prywatna jako podstawa stosunków społecznych, (7) idea silnego państwa.

Nie możemy – powiada Irving Kristol – spodziewać się zbyt wiele po kapitalistycznym porządku społecznym i gospodarczym³⁸. Nie jest to najbardziej pożądana wizja, jaką stworzono w dziejach rodzaju ludzkiego. Przeciwnie, jest to wizja przyziemna. Zadaniem rządu jest obrona moralności publicznej oraz stworzenie warunków do wzrostu gospodarczego, dzięki któremu polepszą się warunki materialne obywateli. Jest to możliwe dzięki odwołaniu się do zasady korzyści własnej, postrzeganej jako motyw ludzkich działań. Demokracje liberalne tworzą stabilne reżimy, w których masy nie muszą podejmować wysiłków, aby wywłaszczyć bogatszych w celu podniesienia się z nędzy. Przeciwnie – jak podkreśla Kristol – systemy te dostarczają możliwości stałego wzrostu ekonomicznego. W praktyce natomiast mamy do czynienia z procesem stopniowego odchodzenia od etosu burżuazyjnego i podążania w kierunku wzorców hedonistycznych. Tymczasem pod adresem kapitalizmu wysuwane są utopijne żądania i jeśli będzie próbował je spełniać, wówczas ulegnie załamaniu. Myśliciel ten przypomina, iż kapitalizm starał się kształtować wzór człowieka rozsądnego, niewysuwającego utopijnych żądań, zwracającego się po szczęście i pociechę do religii.

Ciekawą lekturę stanowią w omawianej materii konstytucje poszczególnych państw (zakres funkcji państwa jest zaiste ukazany w różnoraki sposób). Oczywiście porządek konstytucyjny jest porządkiem pożądanym, porządkiem idei, wizji, ale także – w związku z tym – porządkiem wartości. Kwestia przeniesienia zasad i wizji w nich zawartych do praktyki to kolejny krok. Można tu ponownie odwołać się do przemyśleń J. Rawlsa, gdy ukazuje on poszczególne kroki na drodze do ustanowienia idealnego porządku (rozumianego u niego – jak się mi wydaje – jako łączącego ograniczone możliwości ziemskie i zarazem w jak największym stopniu adaptującego cechy pożądane).

Poszczególne wizje mają szereg uwarunkowań, w tym: (1) kulturowo-cywilizacyjne – istnieje pewien realny zbiór, spośród którego dokonujemy wyboru;

³⁶ Por. tamże, s. 46.

³⁷ Dla porównania: A. Zięba, *Współczesne brytyjskie doktryny polityczne*, Białystok 2001, s. 29–83.

³⁸ I. Kristol, *Wyznania jedyne prawdziwego neokonserwatysty*, Wrocław 1987.

przynależność cywilizacyjna i wiążący się z tym dominujący system kulturowy i religijny w niebotycznym stopniu decyduje o wielkości tego zbioru; (2) geopolityczne – np. wpływ w ramach określonych wspólnot, w tym międzynarodowych, sojuszy, np. w ramach bloku państw socjalistycznych dominowała jedna jedynie słuszna, obudowana naukowymi dowodami wizja państwa, a najmniejsze zejście ze słusznej drogi postrzegane było jako zdrada; (3) dążenia elit politycznych, intelektualnych, gospodarczych (jednym z przykładów mogą być Indie, ale także wielu innych państw z okresu kształtowania się nowego porządku po odzyskaniu niepodległości); (4) zapotrzebowanie społeczeństwa – doskonałym przykładem jest tu wiele państw latynoamerykańskich, w których system idealnego państwa kształtowany jest przynajmniej werbalnie zgodnie z głosem ludu w ramach demokracji delegatywnej; (5) wyobrażenia o tym jak powinno wyglądać dobre państwo – a więc istnienie w zbiorowej świadomości komponentów, które powinny być spełnione w praktyce. Im większy rozdział między wyobrażeniami i praktyką, tym więcej problemów.

ROZDZIEWIĘK MIĘDZY WIZJĄ I PRAKTYKĄ

Podsumowując należy zauważyć, iż mamy problemy zarówno z wizją, jak i z praktyką dotyczącą dobrego państwa. Wśród problemów z wizją na podkreślenie zasługuje kilka kwestii. Po pierwsze, jej cechy immanentne w dłuższej perspektywie stanowią zaprzeczenie wartości, pod którymi podpisują się jej twórcy. Lapidarnie ujął to Milan Kundera w *Niežności lekkości bytu*:

Ktoś, kto sobie wyobraża, że reżymy komunistyczne w Europie Środkowej są wyłącznie dziełem zbrodniarzy, nie zdaje sobie sprawy z podstawowej prawdy: zbrodnicze reżymy zostały stworzone nie przez zbrodniarzy, ale przez entuzjastów, przekonanych, że odkryli jedyną drogę prowadzącą do raju. Bronili jej zapamiętali i dlatego zamordowali wielu ludzi. Potem się okazało, że żadnego raju nie ma i że entuzjaści byli mordercami³⁹.

Po drugie, czasami brakuje mechanizmów, które by ją weryfikowały, np. w systemach demokratycznych są to wybory, czy też pluralizm idei, poglądów, opinii. Po trzecie, wizja może nie przystawać do istniejącego systemu – wizje szacha Iranu tworzącego idealne państwo bez zakorzenienia, bez wsparcia się na podwalinach, co jednocześnie stało się początkiem końca tego ładu, a co w sposób nadzwyczaj dociekliwy pokazał Ryszard Kapuściński w *Szachinszachu*. Po czwarte, wskazane problemy może dodatkowo komplikować brak legitymizacji.

Wskazując na problem z praktyką, należałoby zgodzić się z tezą prezentowaną przez Kazimierza W. Frieske i Dariusza Zalewskiego, iż „łatwiej ideę ‘dobrego państwa’, skoncentrowaną na partycypacji obywateli w rządzeniu, zgłosić i prezen-

³⁹ M. Kundera, *Niežność lekkość bytu*, przekł. A. Holland, Warszawa 1996, s. 129–130.

tować argumenty na jej rzecz, trudniej natomiast realizować⁴⁰. Przywołani autorzy wskazują na dwie przyczyny takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, włączenie obywateli w proces decyzyjny powoduje demistyfikację władzy, kształtującej własny wizerunek jako strażnika interesu publicznego. Co więcej, działania wsparte na szczytnych zasadach mogą prowadzić do niepożądanych rezultatów. Po drugie, demokracja w wersji partycypacyjnej różni się od demokracji w wersji reprezentacyjnej, a co za tym idzie odmiennie postrzegana jest rola obywatela.

ABOUT THE VISIONS OF THE GOOD STATE.
REFLECTIONS AND REMARKS

Summary. This paper is a reflection about shaping visions of the good state and their implementations. Considerations contain several crucial in my opinion issues. First, we have to do with many attempts to define a good state. With regards to many ideas and concepts we should emphasize the importance such determinants as: civilization, culture, religion, tradition, resentments, myths, symbols. Second, we should distinguish two orders: political ideas and political systems. Third, visions of the good state are conditioned by cultural and civilisation factors, tradition, society's expectations, the government support. They are connected with specific relations among individual, society and state. We can say about such visions as for example conservative, liberal, christian democratic, communist. Fourth, we should recognize the reasons of the clash between excellent vision and imperfect political practice.

Key words: vision, state, political idea, political practice

⁴⁰ K. W. Frieske, D. Zalewski, *Dobre państwo. Doświadczenia i oczekiwania Polaków* [w:] *Dobre państwo...*, s. 133.